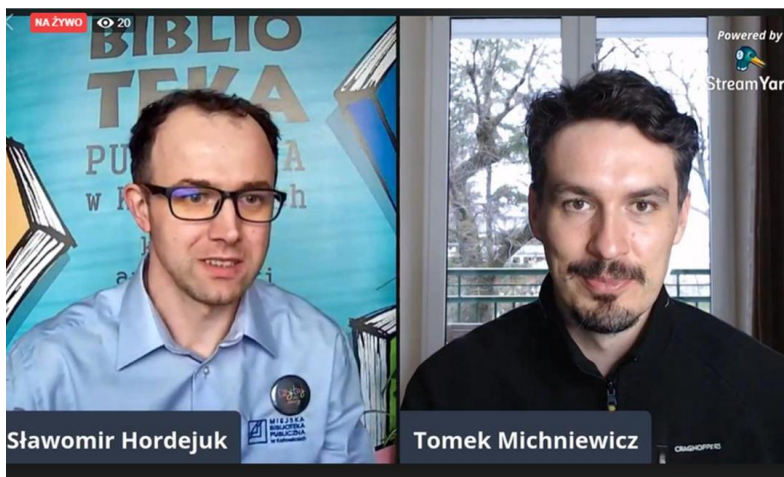


W numerze: Zespół redakcyjny „Primo” na spotkaniu autorskim z Tomaszem Michniewiczem, podróżnikiem, dziennikarzem, autorem bestsellerowych reportaży książkowych ▪ Markowe ubrania lub najmodniejsze gadzety elektroniczne nie powinny przesądzać o czyjeś atrakcyjności i automatycznie zjednywać mu znajomych czy przyjaciół ▪ Dzięki treningom na tanecznym parkiecie uczę się dyscypliny i woli walki ▪ Klasa 5a w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku ▪ Można uspokoić skołataną nerwy, patrząc na powoli przemierzającego swoje terrarium żółwia wodno-lądowego ▪ K-pop wciąż na topie ▪ Zimowo-wiosenna majówka w Beskidzie Sądeckim ▪ „Podczas pisania tej książki nie ucierpiał żaden prawdziwy nauczyciel”. Zachęcam do przeczytania opowieści o niezwykłych szkolnych przygodach Mai i jej przyjaciół ▪ Prawdziwych przyjaciół nie wyrzuca się ani z domu, ani z serca! ▪ Ósmoklasista laureatem II edycji konkursu InstaLogik ▪ Cieszymy się, że daleko nam do dorosłości. Refleksja z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka ▪ Akcja Góra Grosza w SP 41 ▪ Chwila nieuwagi może wyrzucić czyjeś życie do góry nogami. Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych ▪ Życzymy słonecznego lata i wspaniałych wakacyjnych wyjazdów!

Zespół redakcyjny „Primo” na spotkaniu autorskim z Tomaszem Michniewiczem, podróżnikiem, dziennikarzem, autorem bestsellerowych reportaży książkowych

23 kwietnia, późnym popołudniem, redakcja szkolnej e-gazetki uczestniczyła w półtoragodzinnym spotkaniu autorskim online z Tomaszem Michniewiczem, podróżnikiem, dziennikarzem, autorem bestsellerowych reportaży książkowych, laureatem nagrody National Geographic Traveler. Wydarzenie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, a poprowadził je Sławomir Hordejuk.



MBP screen z <https://www.facebook.com/MBPKatowice>



Niezwykłym przeżyciem dla uczniów było posłuchać kogoś, kto realizował projekty reporterskie w różnych częściach świata (między innymi w Kolumbii, Republice Południowej Afryki, Zimbabwie, Ugandzie, Kongu, Kamerunie, Pakistanie, Kambodży, Nepalu, Tajlandii, Malezji, Hongkongu, Indiach czy Japonii), kto wszedł w społeczność Pigmejów Baka, pływał z najślynniejszą na świecie ekipą poszukiwaczy skarbów, zbierał materiał o rytuałach magicznych w Azji, uczestniczył w śledztwie i ujęciu kongijsko-zambijskiego gangu handlarzy kością słoniową, był w laboratoriach NASA w Stanach Zjednoczonych, a nawet w wojskowym obozie nepalskiej partyzantki maoistów i jako jeden z nielicznych europejskich dziennikarzy swobodnie podróżował po Arabii Saudyjskiej.

Członkowie redakcji „Primo” przekonali się, że życie podróżującego dziennikarza jest niezwykle pasjonujące, ale niełatwe, pełne rozmaitych niebezpieczeństw, wymagające przede wszystkim wiedzy o regionie, który odwiedza, świetnej kondycji fizycznej, dobrego refleksu, panowania nad emocjami oraz hartu ducha. Wiąże się z długą rozłąką z rodziną i przyjaciółmi. Najtrudniej jest wtedy, gdy podróżnik otrzymuje wiadomość, że ktoś z bliskich bardzo go potrzebuje, a on nie może być przy nim, ponieważ realizuje obowiązki zawodowe gdzieś na krańcu świata.

Dowiedzieli się, przed jak różnymi dylematami stają podróżnicy, na przykład kiedy widzą kogoś z miejscowych, kto zwija się z bólu, a oni nawet nie mogą dać mu tabletki przeciwbólowej, bo przecież nie mają pewności, czy w ten sposób nie zaszkodzą mu (nie są w stanie przewidzieć reakcji jego organizmu na środek farmakologiczny, którego nigdy nie przyjmował).

Zdziwiło ich, kiedy Tomasz Michniewicz powiedział, że nie ma możliwości prywatnie zwiedzać w trakcie podróży zawodowych, bo wtedy grafik jego i całej ekipy jest bardzo napięty, więc wszyscy muszą koncentrować się na zadaniach i ściśle trzymać się planu (na przykład pracując ponad dwa tygodnie na Karaibach, plażę i morze widział tylko zza szyby samochodu). Zaskoczył ich też mówiąc, że w wolnym czasie nigdzie nie wyjeżdża, najchętniej przebywa w domu z rodziną, czyta książki, ogląda filmy i spotyka się z przyjaciółmi, bowiem tego najbardziej brakuje mu w trakcie miesięcy spędzonych w drodze. Podkreślił przy tym, że najcenniejszym skarbem w życiu podróżnika jest rodzina i miejsce, gdzie ktoś na niego zawsze czeka.

Wzruszyła ich historia małej dziewczynki, która z powodu wycieńczenia (głód, choroby) nie była w stanie dojść do punktu żywienia, więc resztkami sił próbowała się tam doczołgać, a nad nią krążył obserwujący ją sęp. Jakiś reporter zrobił jej wtedy zdjęcie i odszedł. To nie była postawa godna naśladowania. Fotograficzne dokumentowanie takich sytuacji jest ważne, jednak nie ważniejsze od potwornie cierpiącego człowieka, którego życie jest zagrożone. Po zrobieniu fotografii należało wziąć na ręce to dziecko i szybko zanieść je tam, gdzie zajęliby się nim medycy. Na tym właśnie polega praca współczesnego reportażysty – nie tylko na opisywaniu i utrwalaniu w formie zdjęć bądź filmu świata, który ogląda w czasie podróży,

ale na wykorzystywaniu swojej mocy sprawczej, by ten świat zmieniać na lepszy (według Michniewicza, wzorem takiego reportażysty jest Martin Caparrós, Argentyńczyk).

Rozbawiła ich opowieść o małym słoniu. Uwielbiał on chować się w wysokiej trawie w pobliżu pasącego się bydła, a potem nagle wstawać i biec za uciekającymi przed nim spłoszonymi krowami, energicznie wachlując przy tym uszami i głośno trąbiąc. Kiedy jego mama przerywała mu tę gonitwę i zabierała go z pastwiska, trzymając trąbę na jego grzbiecie, szedł obok niej posłusznie. Gdy tylko ściągnęła trąbę, słońiatko rozpoczynało swoją ulubioną zabawę od nowa.

Zdumiała ich odpowiedź na pytanie o najlepszego ambasadora Polski w świecie. Tomasz Michniewicz stwierdził bez namysłu, że gdziekolwiek był (dotąd w 65 państwach, w niektórych wielokrotnie), nasz kraj miejscowi kojarzyli przede wszystkim z bogatą Europą, w której mieszkają zamożni i szczęśliwi biali ludzie, a z naszych rodaków najczęściej na pierwszym miejscu wymieniali Roberta Lewandowskiego, na drugim – Jana Pawła II, a na trzecim – Lecha Wałęsę. Ludzie wykształceni wspominali Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszkę i polskich noblistów.

Na koniec poznali najbliższe plany wydawnicze podróżnika. Zdradził on, że myśli o napisaniu książki o sławie na podstawie relacji znanych osób z warszawskiego środowiska artystycznego i nie tylko (jak naprawdę wygląda życie sławnych ludzi, skąd wśród nich tyle przypadków alienacji, samobójstw, uzależnień i depresji). Z oczywistych względów nie pojawi się w niej ani jedno nazwisko (udzielający informacji muszą pozostać anonimowi).

Krystyna Tokarz



Okładki książek

skan K. Tokarz

Markowe ubrania lub najmodniejsze gadzety elektroniczne nie powinny przesądzać o czyjeś atrakcyjności i automatycznie zjednywać mu znajomych czy przyjaciół

Czy jest ktoś, kto nie chciałby być w doskonałej komitywie ze wszystkimi koleżankami i kolegami z klasy? Raczej nie. W końcu od jakości relacji z ludźmi, z którymi spędza się co najmniej kilka godzin dziennie przez pięć dni w tygodniu, zależy bardzo wiele.

Niektórzy z własnej inicjatywy wchodzą na wojenną ścieżkę ze swoimi rówieśnikami, a niektórzy pozostają poza grupą z przyczyn od siebie niezależnych (na przykład są odrzucani z powodu inności). I jedni, i drudzy nie czują się dobrze w szkole, szczególnie w czasie przerw międzylekcyjnych, kiedy korytarze wypełnia gwar i śmiech, a oni siedzą lub stoją gdzieś z boku i nie bardzo wiedzą, co ze sobą zrobić. Co im pozostaje? Słuchanie muzyki przez słuchawki albo przeglądanie stron internetowych, o ile nie jest to zabronione regulaminem wewnątrzszkolnym. Może jeszcze czytanie książek lub czasopism.

Gdy dołącza się do jakiejś grupy, warto od początku starać się być jej lubianym członkiem i budować więzi koleżeńskie. Oczywiście nie na siłę i nie za wszelką cenę. Chyba każdy ma w sobie coś, czym potrafi zainteresować i przyciągnąć do siebie kolegów. Powinien więc próbować, a nie skazywać siebie na życie bez towarzystwa.

Podstawą relacji międzyludzkich jest rozmowa. Trzeba być partnerem dialogu, czyli ciekawie mówić i uważnie słuchać, a nie tylko wygłaszać monologi, które są przejawem egocentryzmu i męczą słuchaczy.

Markowe ubrania lub najmodniejsze gadzety elektroniczne nie powinny przesądzać o czyjeś atrakcyjności i automatycznie zjednywać mu znajomych czy przyjaciół. Ktoś pochodzący z biednego środowiska, może okazać się najlepszym kolegą, a nawiązana z nim relacja – przyjaźnią na całe życie. To, że ktoś urodził się w bogatej rodzinie, nie jest jego zasługą, tak jak nie jest winą przyjsięcie na świat w ubogiej rodzinie, żyjącej wciąż w dotkliwym niedostatku.

Redakcja

Dzięki treningom na tanecznym parkiecie uczę się dyscypliny i woli walki

Mam 11 lat, a tańczę od czwartego roku życia pod okiem profesjonalnych trenerów.

Treningi na parkiecie są dla mnie czymś, bez czego trudno byłoby mi się obejść. Przede wszystkim sprawiają mi ogromną przyjemność i regularnie zapewniają dawkę niezbędnego ruchu, ale też uczą mnie wytrwałości i systematyczności oraz woli walki. Zawsze znajduję na nie czas i zawsze daję z siebie wszystko, bo marzę o sukcesach.



Julka

fot. D. Kozak

Jako mała dziewczynka uczyłam się podstaw baletu, potem próbowałam swych sił w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Od kilku miesięcy ćwiczę hip-hop w formacji Fun Kids i jestem pewna, że to jest najlepszy dla mnie gatunek taneczny.

Pandemia mocno pokrzyżowała moje plany, podobnie zresztą jak wszystkich tancerzy, lecz nie pozbawiła mnie zupełnie możliwości trenowania i rywalizowania. Mogę to robić, muszę tylko pamiętać o wymogach sanitarnych, które są bardzo uciążliwe. Dla pasji warto jednak zdobyć się na poświęcenie i wysiłek.

Julia Kozak

Klasa 5a w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

21 maja piątkoklasiści za pośrednictwem platformy Zoom wzięli udział w bardzo ciekawych interaktywnych zajęciach dydaktycznych w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, które poprowadziła pani Dorota Dyda. Temat lekcji brzmiał: Historyk na tropie – z wizytą u rodziny Piłsudskich. Celem jej pierwszej części było uzyskanie odpowiedzi na pytania: Historyk – naukowiec czy detektyw? Na czym polega praca historyka? Jakie są rodzaje źródeł historycznych? W drugiej części edukatorka skrótkowo przedstawiła uczniom losy rodziny Piłsudskich i samego Piłsudskiego – polityka, męża stanu, Marszałka Polski.

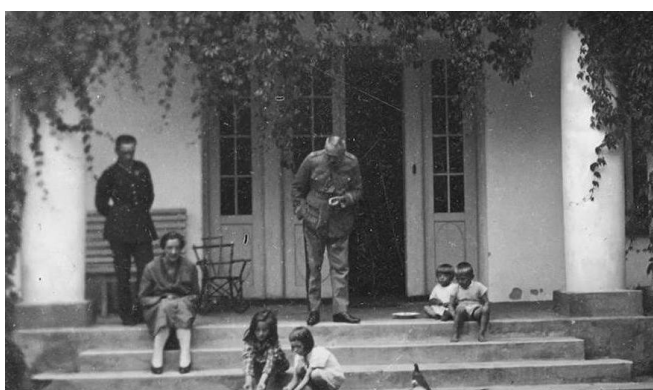
Uczniowie dowiedzieli się sporo o Józefie Piłsudskim, przyglądając się starym dokumentom i słuchając archiwalnych nagrań.

Mieli niebywałą okazję wysłuchać fragmentu jego przemówienia oraz zobaczyć bardzo cenne przedmioty po nim, w tym własnoręcznie napisany przez niego list.

Przekonali się, że opowieści i pamiątki po rodzinie Piłsudskich to prawdziwa skarbnica wiedzy, dzięki której można poznać drogę życiową jednego z największych polskich bohaterów walki o niepodległość – od narodzin w Żuławie na Wileńszczyźnie po odejście (zmarł w Warszawie) i pochówek w wawelskiej krypcie.

Te zajęcia edukacyjne dla piątkoklasistów zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017-2022. To była ósma bezpłatna wycieczka online klasy 5a w roku szkolnym 2020/2021.

Krystyna Tokarz



Piłsudscy fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>



Wystawa fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>



Wystawa fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>



Wystawa fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>



Wystawa fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>



Muzeum fot. z <https://muzeumpilsudski.pl>

Można uspokoić skołatane nerwy, patrząc na powoli przemierzającego swoje terrarium żółwia wodno-lądowego

Żółwie to jedno z najstarszych żyjących na Ziemi gadów. Można je hodować jako zwierzęta domowe, najłatwiej gatunki wodno-lądowe, na przykład żółwie żółtolice lub czerwonolice.

Jeśli ktoś marzy o żółwiu w domu, powinien stworzyć mu właściwe do mieszkania warunki (terrarium z filtrami i grzałkami do wody, lampą do wygrzewania się, kryjówkami, kawałkiem suchego łądu, kamieniami, gałązkami z liśćmi i odpowiednimi roślinami) oraz dbać o jego regularne karmienie, higienę i zdrowie.

Należy pamiętać, że te gady żyją długo, w zależności od gatunku około 30-50 lat. Nie są zwierzątkami ani do przytulania, ani do głaskania. Nie okazują żadnych emocji, nawet gdy bardzo i długo cierpią.

Nie upominają się o jedzenie. Ich ciało, szczególnie pancerz, sygnalizuje choroby i trzeba nauczyć się rozpoznawać najczęściej pojawiające się oznaki niedomagania organizmu. Warto zdobyć podstawową wiedzę na temat domowej hodowli żółwia, zanim podejmie się decyzję o jego zakupie, żeby nie skrzywdzić zwierzęcia.

Miło jest obserwować żółwie, którym niczego nie brakuje. Patrząc na nie, kiedy powoli przemierzają swoje terrarium, można uspokoić skołatane nerwy i zebrać myśli.

Julia Kozak



Żółw wodno-lądowy fot. z <https://aligator.net.pl>



Rośliny w terrarium fot. z <https://www.zoo-mar.pl>

K-pop wciąż na topie

Kiedy koreańska muzyka popularna zaczęła odnosić ogromne triumfy na całym niemal świecie, niektórzy znawcy tematu zastanawiali się, jak długo utrzyma się na topie. Minęło wiele lat, a ona nadal ma się dobrze i nieustannie przyciąga nowych fanów. Jak to możliwe, że albumy zespołów z dalekiej Korei kupują nastolatki nie tylko z Azji, a stadiony w czasie koncertów wypełnione są po brzegi?

Sekret tkwi w stylu muzycznym, a dokładnie w kompilacji rozmaitych nurtów muzyki (w jednej k-popowej piosence może być ich kilka). Do tego barwne, opowiadające jakąś historię teledyski z ciekawą i łatwą do powtórzenia choreografią oraz teksty (najczęściej o miłości), które wprawdzie są w języku koreańskim, ale z wplecionymi w nie pojedynczymi słowami lub zdaniami w języku angielskim. Nie bez znaczenia jest wygląd wykonawców (młodzi, przystojni, wysportowani, znakomicie ubrani, świetnie poruszający się na scenie) i ich regularna aktywność w mediach społecznościowych.



Okładka książki

skan K. Tokarz



Okładka książki

skan K. Tokarz

Szlak kolejnym grupom k-popowym, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, przetaił raper PSY z utworem „Gangnam Style”, który zajmował pierwsze miejsce na listach przebojów w 2012 roku. Niekwestionowanym królem tej muzyki jest zespół BTS śpiewający piosenki z przesłaniem o problemach współczesnej młodzieży (o samotności, wyobcowaniu, depresji, zaburzonych relacjach z rówieśnikami, skutkach agresji i znęcania się). W ubiegłym roku w Polsce ukazały się dwie książki: „BTS. Wszystko, co trzeba wiedzieć o królach k-popu”, „BTS. Koreańska fala”. Można byłoby sprezentować je fance tej grupy, ale prawdopodobieństwo, że jeszcze ich nie ma, jest niewielkie.

Krystyna Tokarz

BTS - aktualnie najpopularniejszy na świecie siedmioosobowy boys band z Korei Południowej, przekraczający granice muzyki, mody i popkultury; rekordzista na YouTube (utwór „DNA” ponad miliard wyświetleń). Jego płyty wydaje wytwórnia Big Hit Entertainment z siedzibą w Seulu.

Zimowo-wiosenna majówka w Beskidzie Sądeckim

Tegoroczną majówkę spędziłam wraz z rodzicami w Łomnicy-Zdroju. To był nasz kolejny pobyt w tej malowniczo położonej w Beskidzie Sądeckim górskiej miejscowości. Lubię tam jeździć, bo uwielbiam ładne widoki z okna, świeże powietrze i wędrowki po okolicy oraz towarzystwo do zabawy, czyli pięcioro dzieci pani, która wynajmuje nam pokój. Lubię też obserwować ptaki, a tych w goszczącym nas gospodarstwie nie brakuje (są tam głównie pawie i kury oraz dużo piskląt).

Aura nie była zbyt łaskawa i wiele razy nas zaskoczyła. Kiedy szliśmy szlakiem na Halę Łabowską, prószył śnieg. Po drodze widać było ogromne połacie pokryte śniegiem. Nie mogliśmy przestać zachwycać się krajobrazem – zimowym i wiosennym zarazem. Z przyjemnością piliśmy wodę leczniczą, którą każdy może sobie nalać do butelki w wyznaczonych miejscach. Ta woda jest naprawdę pyszna i zdrowa. Polecam.



Iga w drodze na Halę Łabowską fot. A. Chwastek

Gdy odpoczywaliśmy w schronisku, zobaczyliśmy przechodzącego obok bacę ze stadem owiec i baranów oraz siedmioma psami pasterskimi. To była bardzo udana wycieczka.

Wznosząca się 1064 metrów n.p.m. Hala Łabowska (szczyt i polana) leży w środkowej części Pasma Jaworzyny i jest naturalnym punktem widokowym. Rozpościera się z niej przepiękna panorama.

Iga Chwastek



Iga w drodze na Halę Łabowską fot. A. Chwastek



Iga na Hali Łabowskiej fot. A. Chwastek



Iga na Hali Łabowskiej fot. A. Chwastek

„Podczas pisania tej książki nie ucierpiał żaden prawdziwy nauczyciel”. Zachęcam do przeczytania opowieści o niezwykłych szkolnych przygodach Mai i jej przyjaciół

Nie wiem, co bardziej zachęciło mnie do przeczytania książki „Naszą panią napadli kosmici!” Pameli Butchart – kolorowa okładka ze zdaniem: „Podczas pisania tej książki nie ucierpiał żaden prawdziwy nauczyciel” czy starsza ode mnie dziewczynka dopytująca się w bibliotece o dalsze części opowieści. Właśnie zaczynałam swoją przygodę ze szkołą (klasa pierwsza) i bardzo chciałam wiedzieć, co mnie czeka. Wypożyczyłam tę książkę i wsiąknęłam na długo. Nie mogłam się od niej oderwać.

Książka ta opowiada o niesamowitych przygodach Mai i jej przyjaciół, czyli Marysi, Zosi i Franka.



Okładka książki

skan Z.Gramont

W ich szkole zaczynają się dziać rozmaite podejrzanе i niewytłumaczalne zjawiska. Wychowawczyni, pani Nowak, która zawsze była osobą złośliwą, ponurą i wymagającą, przechodzi całkowitą przemianę. Z niezrozumiałych powodów staje się miłą i uśmiechniętą. Nie wymaga usprawiedliwienia za spóźnienie, nie zadaje zadań, prowadzi luźne lekcje i nie je chińskich zupek. Dodatkowo na jej biurku pojawia się pluszowy miś z napisem „Jesteś fajna”, do którego pani Nowak często się przytula. To wszystko budzi ogromne zdziwienie, ponieważ cała klasa wie, iż wychowawczyni nie cierpi pluszowych maskotek, szczeniactków oraz słodkich kotków. Baczna obserwacja pani Nowak jednoznacznie wskazuje, że ktoś odmienił lub coś odmieniło nauczycielkę. Maja ze swoimi przyjaciółmi postanawia przeprowadzić śledztwo i dochodzi do pewnej teorii – ciało pani Nowak zostało przejęte przez kosmitów, którzy zmienili ją w całkowicie inną osobę.

Czy szkole grozi inwazja obcych? Tego dowiedziecie się, czytając książkę Pameli Butchart. Zachęcam do lektury! Dawno nie czytałam tak śmiesznej opowieści. Przygody czworga przyjaciół rozbawiły mnie do łez. „Naszą panią napadli kosmici!” to pierwsza część serii. Kolejne są nie mniej śmieszne, opowiadają o dyrektorze wampirze, demonicznych kucharkach, szpiegach, duchach i wilkołakach.

Zofia Gramont

Prawdziwych przyjaciół nie wyrzuca się ani z domu, ani z serca!

W czasach koronawirusa oraz wymuszonej przez niego nauki i pracy zdalnej wiele osób kupiło lub przygarnęło zwierzęta. To dobrze, tylko oby nie okazało się, że ci nowi domownicy zaczęli nagle przeszkadzać i stali się mocno kłopotliwi, zwłaszcza w kontekście wakacyjnych planów. Jeśli ktoś podjął spontaniczną decyzję, teraz ma problem. Jednak to nie jest wina na przykład psa czy kota, więc nie może stać się ofiarą tej sytuacji. Są trzy wyjścia: powierzenie opieki nad zwierzęciem zaufanej osobie, skorzystanie z hotelu dla zwierząt lub wakacje ze zwierzęciem.

Zwierzę pozostawione u kogoś, kogo dobrze zna, spokojnie przeczeka rozłąkę. Tacy tymczasowi

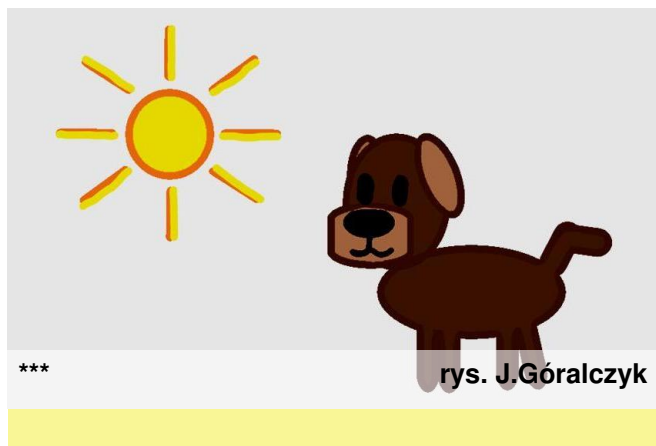
opiekunowie najlepiej zatroszczą się o nie. Dlatego warto o tym rozwiązaniu pomyśleć w pierwszej kolejności.

Jeśli nie uda się znaleźć zaufanej i odpowiedzialnej osoby, która zajęłaby się zwierzęciem, można umieścić je w hotelu. Jest ich coraz więcej i cieszą się sporą popularnością. Tam pupil znajdzie fachową opiekę i znakomite warunki. Niestety, pobyt w takim miejscu jest kosztowny i dla niektórych zwierząt bardzo stresujący (nowe miejsce, obcy ludzie), choć nie zawsze. Znajomy opowiadał mi niedawno o swoim czworonogu rasy golden retriever, który nie chciał zostać w takim hotelu, a potem nie chciał z niego wyjść.

Najlepszą dla zwierzaka opcją jest zabranie go ze sobą na wakacje. Nie dość, że nie musi rozstać się z właścicielem i tęsknić za nim, to jeszcze poznaje świat. Nie w każdym hotelu czy pensjonacie zwierzęta są mile widziane, więc powinno się to najpierw sprawdzić. Za pupila trzeba będzie oczywiście zapłacić. Należy też upewnić się, czy nie będzie konieczne jakieś dodatkowe zabezpieczenie podczas podróży, na przykład w czasie lotu samolotem. Trzeba liczyć się również z ewentualnymi ograniczeniami w trakcie zwiedzania.

O tym wszystkim musi myśleć każdy przyszły właściciel zwierzęcia, zanim zdecyduje się na nowego domownika, żeby kiedyś nie przyszła mu do głowy myśl o pozbyciu się stworzenia. Posiadanie żywej istoty nie polega na pobawieniu się nią i wygonieniu jej na ulicę, gdy się znudzi lub zacznie zawadzać. Prawdziwych przyjaciół nie wyrzuca się ani z domu, ani z serca.

Julia Góralczyk



rys. J.Góralczyk



Laureat

fol. J.Górkiewicz

Osmoklasista laureatem II edycji konkursu InstaLogik

Marcin Górkiewicz z klasy 8b został laureatem I stopnia na szczepku ogólnopolskim w kategorii „klasy 8 SP” II edycji trzyetapowego konkursu InstaLogik, czyli popularyzatorskiego konkursu matematyczno-informatycznego dla uczniów klas 4-8 szkół podstawowych.

Współorganizatorami tej uczniowskiej rywalizacji są InstaKod Sp. z o.o. oraz Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, a honorowym patronem Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego.

Marcinowi serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Redakcja

Cieszymy się, że daleko nam do dorosłości. Refleksja z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony jest niemal na całym świecie, ale nie wszędzie 1 czerwca i nie wszędzie tak samo.

W poszczególnych krajach data i sposób celebrowania uzależnione są od wielu czynników, między innymi od kręgu kulturowego, tradycji bądź historii, na przykład w Turcji ten dzień przypada na 23 kwietnia, czyli połączony jest z narodowym świętem suwerenności (tak zdecydował Mustafa Kemal Atatürk, turecki generał i mąż stanu, pierwszy prezydent Republiki Tureckiej).

W naszej szkole, jak w całej Polsce, świętowaliśmy oczywiście 1 czerwca. Lekcje odbywały się zgodnie z planem (ale bez sprawdzania wiadomości), tylko przerwy były zupełnie inne niż te, do których przywykliśmy – przede wszystkim rozbrzmiewała nasza ulubiona muzyka i można było wziąć udział w konkursach plastycznych i sportowych. Kto chciał, spróbował szczęścia w loterii fantowej lub zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie w okolicznościowej fotobudce. Każdy mógł posilić się pysznymi truskawkami i jabłkami, a pragnienie ugasić sokiem owocowym. Pogoda dopisała, więc z ogromną przyjemnością czas między lekcjami spędzaliśmy na szkolnym boisku i placu zabaw. Było bardzo kolorowo, wesoło i głośno, słowem: święto uczciliśmy hucznie.

Dzieciństwo to najwspanialszy okres życia człowieka – tak twierdzą dorośli i wiele by dali, aby chociaż przez chwilę znów być dziećmi. Cieszymy się więc, że daleko nam do dorosłości.

Redakcja



Dzień Dziecka w SP 41

fot. M. Cielas



Dzień Dziecka w SP 41

fot. M. Cielas



Dzień Dziecka w SP 41

fot. M. Cielas



Dzień Dziecka w SP 41

fot. M. Cielas



Dzień Dziecka w SP 41

fot. M. Cielas

Akcja Góra Grosza w SP 41

Szkolne Koło Wolontariatu „Młodzi Pomocą” prowadzi wiele różnych akcji charytatywnych wśród społeczności naszej szkoły.

31 maja zakończyło zbiórkę monet od 1 grosza do 5 złotych (możliwe jest też zbieranie większych nominałów) w ramach 21. edycji akcji Góra Grosza, którą organizuje Towarzystwo Nasz Dom z siedzibą w Warszawie. Wolontariuszom udało się zebrać 991 złotych i 49 groszy. Składamy wyrazy uznania dla nich i wszystkich ofiarodawców!

Uczniowie, wrzucając monety do puszek, uczą się dzielić z innymi i uświadamiają sobie, że liczy się każdy grosz. Wspierają swoich rówieśników, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji życiowej – stracili rodziców lub zostali rozdzieleni z rodzicami czasowo albo na zawsze.

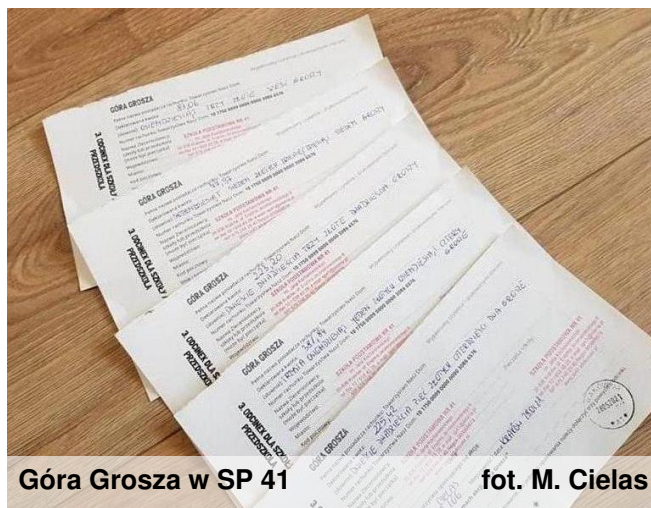
Pieniądze z tej akcji rokrocznie przeznaczone są na pomoc dzieciom wychowującym się w domach dziecka, rodzinach zastępczych i adopcyjnych oraz na wsparcie rodzin z dziećmi, które zagrożone są rozpadem z powodów socjalnych.

Redakcja



Góra Grosza w SP 41

fot. M. Cielas



Góra Grosza w SP 41

fot. M. Cielas

Chwila nieuwagi może wyrzucić czyjeś życie do góry nogami. Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych

Przed nami lato – okres beztrudnej zabawy i wypoczynku, w czasie którego łatwo zapomnieć o zasadach bezpieczeństwa. Przypominamy, że nawet najbardziej czujni opiekunowie nie ochronią nas, jeśli my sami o sobie nie zadamy.

Jeżdżąc na hulajnogach, rolnach, wrotkach czy rowerach miejmy na względzie innych użytkowników alejek parkowych, chodników i jezdni. Nie kapmy się w miejscach niestrzeżonych. Nie wyruszajmy na długie piesze wycieczki, gdy meteorolodzy zapowiadają burzę. Chrońmy się przed silnym słońcem. Nie zbliżajmy się do obcych zwierząt, zwłaszcza kiedy są z młodymi. Nie oddalajmy się od grupy. Nie bierzmy niczego od ludzi, których nie znamy, i nie rozmawiajmy z nimi.

Nie zapominajmy, jak wielkim zagrożeniem są kleszcze, szczególnie gdy nie zostaną szybko i fachowo usunięte z ciała, oraz osy, których użądlenie może wywołać groźną reakcję alergiczną.

Nie lekceważmy żadnych znaków zakazu i ostrzeżeń służb czuwających nad bezpieczeństwem wypoczywających. Jeśli zauważymy coś niepojącego, bez zwlekania poinformujmy o tym kogoś dorosłego. Nie popisujmy się brawurą i nie przekraczajmy granicy ryzyka. Pamiętajmy, że chwila nieuwagi może wyrzucić czyjeś życie do góry nogami.

Redakcja



Lato

2021

Życzymy słonecznego lata i wspaniałych wakacyjnych wyjazdów!

Niebawem rozpoczną się wakacje. Wszyscy pewnie z utęsknieniem czekają na ostatni dzień bieżącego roku szkolnego, który był wyjątkowo trudny ze względu na naukę zdalną i brak możliwości utrzymywania bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami. To odosobnienie przez osiem miesięcy było czymś nienaturalnym, ale koniecznym. Bardzo cieszymy się, że to już za nami i mamy nadzieję, że nigdy więcej nie będziemy musieli tego doświadczać.

Życzymy Wam, drodzy Czytelnicy, jak najwięcej ciepłych i słonecznych dni tego lata oraz wspaniałych wakacyjnych wojaży po Polsce i świecie bez koronawirusowego zagrożenia i z jak najkrótszą listą pandemicznych ograniczeń!

Redakcja



Wakacje

2021

Stopka redakcyjna

Adres redakcji: 30-836 Kraków, ul. Jerzmanowskiego 6, tel./faks: 12 658 43 28, e-mail: sp41@interia.pl
Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 41 im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

Redaktor naczelna: Krystyna Tokarz
Zastępca redaktor naczelnej: Zofia Gramont
Fotograf: Michał Popielak
Operator kamery: Franciszek Kuźma
Dziennikarze: Barbara Bocheńska, Wiktoria Boroń, Wiktoria Bręćławska, Marek Budzowski, Iga Chwastek, Iga Figuła, Julia Góralczyk, Szymon Kiełek, Julia Kozak, Katarzyna Kuza, Karolina Lipczyńska, Hanna Matusik, Arleta Rozumek